

MIESZKAŃCY LASU

Opowieści leśnika (10)





Wydawca:

Centrum Informacyjne Lasów Państwowych
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. nr 3
02-362 Warszawa
tel. 0 (prefix) 22 822-49-31
fax 0 (prefix) 22 823-96-79
e-mail: wydawnictwa@lasypanstwowe.gov.pl
www.lasypanstwowe.gov.pl
Warszawa 2003

Autor tekstu:

Artur Rutkowski

Redakcja:

Wawrzyniec Milewski

Projekt graficzny:

Jacek Frankowski, Arkadiusz Kącki

Rysunki:

Jacek Frankowski

Zdjęcia:

Stanisław Kinelski,
Grzegorz i Tomasz Kłosowscy,
Wojciech Sobociński

ISBN 83-88478-73-7

Skład i łamanie:

AXEL PIXEL
www.axelpixel.com e-mail: info@axelpixel.com

Druk i oprawa:

Wydawnictwo VERDE
Skwer Kardynała Wyszyńskiego 6
01-015 Warszawa



Las, czyli – mówiąc językiem nauki – ekosystem leśny, to złożona sieć wzajemnych powiązań warunków siedliskowych oraz wszystkich jego mieszkańców, roślin i zwierząt. Szczególnie zwierzęta budzą ludzką ciekawość, być może przez to, że ich życie skrywa leśna gęstwina – nie można do nich podejść jak do drzewa, nie można dokładnie obejrzeć i dotknąć. Warto dodać, że w Polsce lasy są domem większości gatunków zwierząt. Nigdzie indziej nie znajdziemy takiej różnorodności i bogactwa fauny jak w lesie, choć oczywiście las lasowi nierówny – w liwych, jednowiekowych sośninach, które wciąż dominują w leśnym krajobrazie Polski, nie spotkamy tylu przedstawicieli fauny, co w prastarej puszczy, takiej choćby jak Puszcza Białowieska.

By jakoś ułożyć tę opowieść o mieszkańcach lasu, spróbuję zacząć od ziemi, czyli od gleby, z niej bowiem wyrastają rośliny tworzące las, ona kształtuje warunki rozwoju drzew.

Każdy to wie. A czy wiesz, że gleba to także miejsce życia ogromnej liczby zwierząt? Nie są to duże organizmy, wprost przeciwnie, niektóre trudno dostrzec gołym okiem, a jednak ich znaczenie dla życia lasu jest ogromne.

Co mogą takie maleństwa żyjące w ziemi?

Zwierzątka te są rzeczywiście małe, ale za to występują w ogromnej, niewyobrażalnej wprost liczebności. Dowiedziono, że na jednym metrze kwadratowym dna lasu, w wycinku gleby o głębokości 30 centymetrów żyć może czasem nawet kilkadziesiąt tysięcy drobnutkich owadów (np. skoczogonków). Są też setki organizmów nieco większych: larwy owadów, mrówki, pająki czy dżdżownice. Ich wspólnym zadaniem – razem z bakteriami, pierwotniakami i grzybami – jest rozłożenie martwych części roślin i zwierząt tak, by tworzące je substancje mineralne wróciły do naturalnego obiegu i mogły być wykorzystane przez rośliny do budowy tkanek. Inne owady schodzą do gleby lub ściółki tylko na zimę, by w niej przetrwać do wiosny.

Owady, owady... Są chyba wszędzie?

Rzeczywiście. Trudno znaleźć siedlisko, którego by nie zamieszkiwały. Są najliczniejszą grupą zwierząt, jest ich bowiem ponad



Las... Złożona sieć wzajemnych powiązań warunków siedliskowych, roślin i zwierząt



Na jednym metrze kwadratowym dna lasu może żyć nawet do kilkudziesięciu tysięcy drobnych owadów. Na zdjęciu: mrówka śmawa

i wtedy do akcji musi wkroczyć leśnik. Oczywiście łatwiej zapobiegać niż leczyć, więc leśnicy, bogatsi o wiedzę zdobytą przez stulecia, starają się już w momencie sadzenia lasu kształtować go tak, by był w miarę możliwości zróżnicowany i dostosowany do warunków przyrodniczych, a co za tym idzie – odporniejszy. Nieco inaczej rzecz się ma w lasach przez wieki kształtowanych przez przyrodę – te ekosystemy same potrafią sobie radzić z większością naturalnych zagrożeń.

Porozmawiajmy o innych mieszkańcach lasu, o owadach już wystarczy.

W norach i zagłębieniach, a także na powierzchni żyją również nieco większe stworzenia: płazy, gady i drobne ssaki. Płazy w lasach spotkać możemy niemal w komplecie, a żyje ich w Polsce, jak już wspomniałem, 18 gatunków. Znaleźć je można wszędzie tam, gdzie jest woda – np. rzeczka, staw czy chociażby wysychająca latek kałuża. Woda jest im niezbędna do rozmnażania, w niej składają jaja, w niej początkowo żyją młode osobniki.

Po godach większość płazów opuszcza zbiorniki wodne (z wyjątkiem kilku gatunków żab) i prowadzi lądowy tryb życia, żywiąc się głównie owadami, w tym – z racji pory swoich łowów – wieloma motylami nocnymi.



Jedyny żółw żyjący w naturze w naszym kraju – żółw błotny

2 miliony gatunków, czyli ponad 60 procent wszystkich gatunków zwierząt na Ziemi. W Polsce występuje ponad 25 tys. gatunków owadów; dla porównania, płazów np. jest zaledwie 18 gatunków. Znaczenie owadów w życiu lasu jest więc ogromne, ale też te same owady stwarzają bardzo często największe zagrożenie dla drzewostanów, szczególnie lasów jednogatunkowych i w podobnym wieku. Lasy sztuczne, bo sadzone przez człowieka, nie są w stanie same się obronić przed gradacjami (czyli okresowym, masowym występowaniem owadów)



Barczatka sosnowka – groźny dla lasów owad, niszczący igliwie drzew, zwłaszcza sosny

Gadów mamy w Polsce jeszcze mniej niż płazów, zaledwie 9 gatunków. Wszystkie, podobnie jak płazy, są pod ochroną. Wszystkie też możemy spotkać w lesie. Najciekawszym gadem jest jedyny żółw żyjący w naturze w naszym kraju – żółw błotny. Zamieszkuje zarastające zbiorniki wodne o piaszczystych brzegach, w pobliżu których składa jaja. Choć żółw błotny jest zwierzęciem w Polsce rzadkim, to jednak zdecydowanie najrzadszy jest inny gad – wąż Eskulapa, który świetnie wspina się na drzewa, dzięki czemu zyskał przydomek „węża leśnego”. Wąż Eskulapa jest też największym polskim gadem, może liczyć sobie aż 2 metry długości! Największy z kolei

rozgłos towarzyszy innemu gadowi – żmii zygzakowatej, której jad sporadycznie może być dla człowieka groźny.

Co jeszcze kryje się w ziemi?

Pod ziemię schodzą też i większe zwierzęta, zwykle po to, by urodzić młode i osłonić je w pierwszych dniach życia. Robią tak m. in. jenoty, borsuki czy lisy. W norkach wydrążonych w piaszczystych skarpach mają też gniazda niektóre ptaki, np. zimorodki.

Wyjdźmy na powierzchnię...

Rzeczywiście na ziemi dzieje się równie dużo. Tu, w gęstwinie roślin runa leśnego kwitnie wyjątkowo bujne życie. Bujna roślinność leśna stwarza doskonałe warunki dla wielu zwierząt – i małych, i dużych. Zacznijmy od olbrzyma. Największe dziko żyjące zwierzę w Polsce, król puszczy, to żubr. Jest symbolem polskiej ochrony przyrody, bo to właśnie Polacy uratowali ten gatunek od zagłady, prowadząc hodowlę rozpoczętą zaledwie od kilku ocalałych osobników. Przez niemal trzydzieści lat żubry hodowano w zagrodach, aż do roku 1952, kiedy to dwa pierwsze samce wypuszczono na wolność w Puszczy Białowieskiej – odwiecznym mateczniku tego gatunku. Z czasem to najszlachetniejsze, żyjące na wolności stado żubrów powiększyło się i dziś liczy ponad 300 sztuk (cała Polska populacja – niemal 600). Poza Puszczą Białowieską, żubra spotkać można m. in. w Bieszczadach i Puszczy Boreckiej. Żubry żywią się roślinami, podobnie jak inne duże ssaki leśne, należące do rodziny jeleniowatych: łosie, jelenie



Największe dziko żyjące zwierzę w Polsce, król puszczy – żubr



„pilnowały”, by populacje roślinożerców zbytnio się nie rozwinęły. Stąd wynikało ich wielkie znaczenie dla lasu. Na nieszczęście drapieżców, człowiek również polował i nie odpowiadała mu konkurencja z ich strony. W dodatku ekspansja człowieka na coraz to nowe tereny leśne podtykała wprost pod nos drapieżników smakowite kąski z ludzkich zagród – kury, owce czy bydło. Dlatego drapieżniki były przez wieki bez litości tępione. Z tej nierównej konfrontacji zwycięsko wyszedł człowiek – obronił swoje stada kosztem przetrzebieżenia zwierząt „o złej sławie”. A im drapieżca był większy, tym i ludzka zajadłość w jego tępieniu była silniejsza. Dziś spośród drapieżników najtrudniej spotkać właśnie duże: rysia, wilka czy żbika. Dopiero niedawno człowiek docenił ich piękno, a przede wszystkim znaczenie dla ekosystemu. Wilki np. są naturalnym regulatorem populacji jelenia. Dziś największe wilcze watahy przemykają przez lasy Karpat oraz Polski północno-wschodniej, a w najbliższych ostępach tych samych regionów ostoję znajdują rysie. Żbika – kota dzikiego i tajemniczego – spotkać już można tylko w Karpatach.



Spośród drapieżników najtrudniej dziś spotkać rysia

i sarny. Wymieniłem je od największego do najmniejszego, odwrotnie natomiast przedstawia się ich liczebność w Polsce – tosi mamy najmniej, a saren – najwięcej. Największą ostoją tosi w Polsce są bagna Biebrzańskiego Parku Narodowego, jednak na zimę większość tamtejszych tosi przenosi się z mokradł do okolicznych lasów, gdzie łatwiej o pokarm niż na pokrytych śniegiem torfowiskach. Z kolei jeleni to zwierzę wielkich kompleksów leśnych, zaś sarna – najczęściej małych lasków pośród pól. Szczególne kłopoty z jeleniowatymi mają leśnicy, przebudowujący lite drzewostany iglaste na żyzniejszych siedliskach. Posadzone przez nich młode drzewka liściaste są frykasem dla okolicznych roślinożerców nie przepadających za igliwem. Dlatego uprawy leśne często trzeba grodzić lub zabezpieczać poszczególnie sadzonki specjalnymi osłonkami przed apetytem zwierząt. Dokuczliwe jest to zwłaszcza w miejscach, gdzie jeleniowatych bywa za dużo.

Za dużo? Jak to możliwe?

Przez wieki naturalnymi selekcjonerami jeleniowatych były drapieżniki, m. in. rysie i wilki. One

Mówimy o drapieżnikach, dlaczego jednak nie wspominamy o niedźwiedziu?

A to dlatego, że niedźwiedź brunatny jest na wpół mięsożercą, na wpół wegetarianinem. Przez dużą część roku żywi się pokarmem roślinnym, głównie owocami runa leśnego. Przystawiająca jest jego słabość do miodu. Kiedyś misie musiały się wspinać do barci po drzewach, potem, gdy człowiek zaczął hodować



Niedźwiedź brunatny – kiedyś występował w całej Polsce, obecnie tylko w Karpatach

pszczoły w ulach, wystarczyło już tylko zająrzeć do pasieki i ucztą gotowa. Choć niedźwiedź, podobnie jak wilk, nie gardził stadami trzody pasanymi przez pasterzy, to na szczęście los nie zgotował mu wilczego losu i człowiek nie tępił go z takim samym zawzięciem. Może dlatego możemy dziś się pochwalić dość bogatą, bo liczącą ponad 120 osobników, populacją tego gatunku. Najwięcej niedźwiedzi żyje w Bieszczadach (ok. 90). Kiedyś występowały na obszarze całej Polski, jednak obecnie spotkać je można wyłącznie w Karpatach.

Za to dziki żyją wszędzie...

Rzeczywiście, w większości polskich lasów. Są krewniakami świni domowej hodowanej przez człowieka. Dzik jest zwierzęciem lubianym i docenianym przez leśników, żywi się bowiem m. in. larwami szkodliwych dla lasu owadów, schodzącymi okresowo do ściółki leśnej. W lesie lub na obrzeżu lasu żyje wiele gatunków ptaków. Gnieźdzą się pod osłoną krzewów, żywią jagodami czy owocami, czasem tylko „podfruwają” na drzewa. Symbolem i najciekawszym przykładem typowo leśnych ptaków jest przedstawiciel kuraków – głuszec. Niestety, dziś to już ptak bardzo rzadki, wpisany do „Polskiej czerwonej księgi zwierząt” jako gatunek zagrożony wyginięciem.





Typowo leśny ptak, przedstawiciel kuraków – gluszc

Czy to wszystkie miejsca w lesie, gdzie można spotkać zwierzęta?

Warto jeszcze wspomnieć o dwóch środowiskach bardzo ważnych dla życia lasu, przyciągających specyficznych, wyspecjalizowanych mieszkańców. Pierwsze – to cieki i śródleśne oczka wodne, gdzie swoje gody odbywają wspomniane już płazy, gdzie żyją gady (żółw błotny czy zakronec), liczne ptaki gnieźdzące się w przybrzeżnych szuwarach i ssaki trwale związane z tym środowiskiem. Jednym z nich jest bóbr, największy nasz gryzoń, którego dość trudno spotkać w lesie, natomiast bardzo łatwo ujrzeć ślady jego bytności. Bobry mocnymi zębami ścinają drzewa i przegradzają cieki wodne, budując tamy. Spiętrzona woda zalewa łąki, pola i lasy. Wydawać by się mogło, że przynosi to tylko szkody, jednak w wielu miejscach bobraze minizalewy przyjmowane są przez leśników z aprobatą. Dzieje się tak dlatego, że w lesie często „brakuje wody”, każdy więc zbiornik powstrzymujący jej odpływ jest pożądanym i cennym.

Mówiliśmy o konflikcie człowieka z drapieżcami i innymi zwierzętami. Jak się te „wojny” zakończyły?

O ile w wypadku niedźwiedzia, wilka czy żubra człowiek w ostatniej chwili spostrzegł, że gatunki te wymagają wsparcia, to dla kilku innych przedstawicieli fauny kontakt z rodzajem ludzkim zakończył się tragicznie – ich zniknięciem z powierzchni Ziemi. Tak się stało m. in. z turem, kuzynem żubra, i tarpanem – dzi kim koniem leśnym. Obydwa gatunki wyginęły niemal na naszych oczach, już w czasach historycznych, i to mimo prób ochrony niedobitków ich populacji, np. tura. Dziś, by nie powtarzać błędów z przeszłości, staramy się zachować zagrożone wymarciem gatunki. Wszystkie takie kręgowce wpisano do „Polskiej czerwonej księgi zwierząt” – wielkiego dzieła, którego ostatnie wydanie pochodzi z roku 2001. W księdze tej wymieniono, w podziale na kategorie zagrożenia, 32 gatunki ssaków, 70 gatunków ptaków, 4 gatunki gadów i 3 płazów.

Tak oto, wznosząc się ponad dolne warstwy lasu, dotarliśmy w końcu do miejsca najwyższego, czyli w korony drzew. Trzeba naprawdę wysoko zadzierać głowę, by cokolwiek wśród nich dostrzec, tak to wysoko, a mimo to korony są ulubionym siedliskiem wielu gatunków zwierząt.

Oczywiście, ptaków!

Owszem, lecz nie tylko. Również ssaków, które doskonale sobie radzą z wysokością, ot, choćby znanej wszystkim rudej wiewiórki czy drapieżnej kuny. Mieszkają tam też owady, którymi ptaki się żywią, lecz oczywiście zgadzam się z tobą – korony drzew to przede wszystkim ptasie królestwo. Pierwszym ptakiem, którego głos zazwyczaj słyszymy wchodząc do lasu, jest wszędobylska sówka. Jest czujna i wrzaskliwa, dzięki czemu ostrzega innych mieszkańców lasu o zbliżeniu się człowieka.



Strażnik lasu – czujna i wrzaskliwa sówka

Jak dziś człowiek zagraża zwierzętom?

Oczywiście nie tak jak dawniej, gdy po prostu zabijał je dla mięsa, skór i przyjemności. Dzisiejsze zagrożenia to przede wszystkim kurczenie się siedlisk zwierzyny leśnej. I nie chodzi tu o wycinanie lasów, dziś bowiem w Polsce lasów z roku na rok przybywa, ale o zmiany w warunkach naturalnych: osuszanie terenów czy coraz większą presję rozwijającej się cywilizacji technicznej.

Co możemy zrobić, by chronić zwierzęta?

Po pierwsze, każdy, kto wchodzi do lasu, może w nim tak postępować, by nie szkodzić zwierzętom. Jeśli nie hałasuje, nie płoszy zwierząt, nie niszczy gniazd czy mrowisk, nie spuszcza w lesie psa ze smyczy – mimo iż czyni z pozoru niewiele – dokłada się do ochrony zwierząt. A jeśli zliczymy wszystkich ludzi udających się na leśne spacer, wtedy okaże się, że korzyść dla lasu i jego mieszkańców jest naprawdę ogromna.

Po drugie, ochroną zwierząt zajmuje się także państwo. Mamy rezerваты przyrody, których część chroni wybrane gatunki, mamy parki narodowe i ustawową ochronę gatunkową zwierząt. W polskich lasach specjalną ochroną objęte są np. gniazda niektórych ptaków drapieżnych. Wokół nich wyznacza się dwie strefy: ochrony ścisłej (100 – 200 metrów od gniazda) i częściowej (500 metrów). W ich obrębie działalność, a nawet obecność człowieka jest ograniczona do minimum, by zapewnić najcenniejszym gatunkom pomyślny rozród.



Bóbr – największy nasz gryzoń





W celu zapewnienia ochrony lęgów, wokół gniazd wielu gatunków ptaków drapieżnych wyznacza się strefy ochronne. Na zdjęciu: gniazdo orlika krzykliwego

Najnowszą inicjatywą ochrony siedlisk zagrożonych gatunków jest program „Natura 2000”, zwany także „europejską siecią ekologiczną”. Jej prawną podstawą są dwie dyrektywy obowiązujące w Unii Europejskiej – tzw. Dyrektywa Ptasia i Dyrektywa Siedliskowa. Pierwsza z nich zobowiązuje państwa europejskie do zapewnienia trwania populacjom ptactwa, druga ma chronić naturalne siedliska wraz z całą ich florą i fauną.

Widzisz więc, jak wiele rozmaitych zwierząt żyje w polskich lasach i jak skomplikowane są ich wzajemne powiązania. Niektóre organizmy są wręcz niezbędne do życia, rozwoju czy rozmnażania innych. Każda ingerencja w tak misterną sieć powiązań ekologicznych niesie ze sobą ryzyko spowodowania nieodwracalnych szkód. Dlatego leśnicy opiekujący się polskimi lasami starają się zachować bogactwo różnorodności naszej fauny w stanie niezmiennym. Podobnie zresztą, jak opiekując się całym lasem, robią wszystko, by zachować pełnię jego walorów następnym pokoleniom.



W serii „Opowieści leśnika” ukazały się:





ISBN 83-88478-73-7